

Jego Eminencjo Księżę Kardynale,
Pastorze Schophaus,
Panowie Senatorowie i Posłowie Rzeczypospolitej Polski,
Przedstawiciele Korpusu Dyplomatycznego:
Panie Ambasadorze Republiki Federalnej Niemiec,,
Panie Marszałku, Panie Wojewodo Województwa Małopolskiego,
Panie Dyrektorze Landu Westfalii-Lippé - Panie Schäfer,
Panie Prezydencie Królewskiego Miasta Krakowa,
Panowie Rektorzy Wyższych Uczelni Krakowa
Przedstawiciele Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie,
i Katedry Psychiatrii Collegium Medicum Uniwersytetu
Jagiellońskiego,
Koleżanki i Koledzy,

Wielce Szanowni Przyjaciele z Niemiec i Polski,

Dokładnie 60 lat temu, w tym miejscu, spotkali się Niemcy i Polacy. Jedni żywiąc pogardę i nienawiść, drudzy doświadczając przerażenia i grozy. Jedni z zadaniem: „niszczenia bezużytecznego życia” i „oczyszczenia społeczeństwa z nieproduktywnych i nie przyszłościowych elementów”, uzbrojeni, z wojskowymi rozkazami. Drudzy, bezbronni, z bliżej niesprecyzowaną nadzieją. W obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa - bezradni. Niektórzy, z słowami buntu i aktami odwagi.

„W dniu 23 czerwca 1942 roku dyrektor *Kroll* zarządził na godzinę 10 przed południem odprawę służby sanitarnej szpitala w gmachu teatru zakładowego. Na odprawie tej *Kroll* oświadczył, że w dniu dzisiejszym nastąpi przewiezienie chorych do szpitala psychiatrycznego w Drewnicy. Rozkazał służbie sanitarnej, która dotąd mieszkała na oddziałach szpitalnych, zabrać wszystkie swoje osobiste rzeczy i opuścić oddziały najpóźniej do godziny 12 w południe. Od godziny 12 mają pozostać na oddziałach jedynie wyznaczeni dyżurni lub dyżurne, najwyżej dwie osoby na oddział, które po ukończeniu dyżuru winni oddać klucze oddziałowe. ... Po godzinie 13, którą oznajmi głos syreny z kotłowni zakładowej, nie wolno nikomu ukazać się na terenie szpitala, a do każdego, kto nie zastosuje się do tego rozkazu, wojsko będzie strzelać. Zakaz nie opuszczania mieszkań obowiązuje do godziny 7 rano dnia następnego.” (*Roman Kielkowski, Przegląd Lekarski, Nr 1, 1967*).

Większość z nas urodziła się później i zna tamte wydarzenia tylko z opowiadania. Niektórzy spośród nas noszą do dziś trwałe ślady

okaleczeń, które jednak nie wzbudziły chęci odwetu i nienawiści. Nie przerodziły nas w mścicieli.

Dzięki temu naprawdę możemy powiedzieć, że spotykamy się ze sobą z ciekawością i życzliwością. Chcemy się spotykać. Chcemy ze sobą przebywać. Chcemy ze sobą współpracować. Co więcej, od przeszło 10 lat owocnie współpracujemy z sobą. Mamy wspólne osiągnięcia. Należą do nich: Nasze Partnerstwa: z Zakładami Bodenschwingsche Bethel w Bielefeldzie, z Uniwersytetem Wilhelma w Münster, Westfalską Kliniką Psychiatryczną i Szpitalem Alexianer w Münster, z Kliniką Psychiatryczną w Bochum. Owocem jest Polsko – Niemieckie Towarzystwo Zdrowia Psychicznego; wspólnie organizowane Sympozja Naukowe. Owocem są wspólnie wzniesione dzieła, np. pomnik, który przed chwilą odsłoniliśmy, wcześniej odnowiona z funduszy Współpracy Polsko – Niemieckiej „Szkoła Życia”. Bogato owocuje współpraca z Landem Westfalii i Lippé: kilka wystaw dzieł artystycznych pacjentów, wydawnictwa poezji pacjentów, multimedialny projekt europejski pt. („Spaces to live”) „Przestrzenie Życia”, który zaczynamy realizować.

Dziś spotykamy się na tej sali w dniu 23 czerwca 2002 roku w duchu przyjaźni. Nie stawiamy żadnych warunków. Nie wydajemy żadnych rozkazów. Nie zamierzamy podejmować żadnych uchwał ani rezolucji. Cieszymy się z samego spotkania. Zawierzamy sobie wzajemnie. Rzeczywiście stajemy się przyjaciółmi.

Po latach, spotykamy się po to by wypełnić nadzieje setek pomordowanych ludzi, którzy z powodu zaburzeń psychicznych byli pacjentami tego szpitala oraz nadzieje personelu, który się nimi opiekował.

Jak myślimy, nadzieją tamtych ludzi było przeświadczenie, że śmierć chorych psychicznie osób nie powinna być zapomniana; że przyjdą czasy, kiedy wspomnimy ich; i pokłonimy się nim z uszanowaniem i przekonaniem, że życie ludzkie ma wartość nieprzemijalną; że ani nie zamyka się w uwarunkowaniach ciała, ani psychiki, ani w uwarunkowaniach społecznych - ale odnosi się do ducha, który jest nieśmiertelny i dzięki któremu człowiek posiada swą niezbywalną godność.

Witając Was jako gospodarz, cieszę się z naszego spotkania.

Kierując słowa powitania do będących przy władzy - chcę dać wyraz nadziei, że ani dziś, ani w najbliższej, ani dalszej przyszłości, nie znajdą posłuchu ideologie głoszące, że miejsce to jest

niepotrzebne w całości lub części dla ludzi z zaburzeniami psychicznymi i w związku z tym powinno być przeznaczone dla innych bardziej użytecznych celów.

Andrzej Kowal – Dyrektor Szpitala im. dr Józefa Babińskiego w Krakowie.